



Biebrzański
Park Narodowy



Polskie
Parki
Narodowe

Nasza Biebrza

zima 2022 / 2023
nr 52

Czasopismo Biebrzańskiego
Parku Narodowego
dla dzieci i młodzieży



1993 - 2023

30 lat dla ochrony różnorodności biologicznej



RÓZNORODNOŚĆ BIOLOGICZNA WOKÓŁ NAS!!!

NAD BIEBRZĄ
DOLICZONO SIĘ
298 GATUNKÓW
PTAKÓW

NASI DETEKTYWI
SPRAWDZĄ CZY
NAD BIEBRZĄ JEST
RÓZNORODNOŚĆ

BAGNO
WCIĄGA

PIĘKNY
LAS MIESZAMY.
PARK NIE TYLKO
CHRONI WODY
I BAGNA.

A TY JESTEŚ
NASZĄ RODZIMĄ
BIEDRONKĄ,
CZY TEŻ
OBCA?

GATUNKI OBCE
NIERZADKO WYPIERAJĄ
RODZIME GATUNKI

CIĄGLE
SPOTYKAMY
NOWE PIĘKNE ROŚLINY!!!
KAŻDA ROŚLINA JEST
WAŻNA, NIE TYLKO
RZADKA

TOŚ JEST DOSKONAŁE
PRZYSTOSOWANY
DO ŻYCIA
NA BAGNACH

GDZIE TE
BAGNA?

A MÓWIEM,
ŻEBY ZOSTAĆ
W PARKU!!!

GORĄCO...
WODY!

RÓŻANKA

fol. Piotr Tałałaj



Z dr Andrzejem Kruszewiczem
poznajemy zwierzęta

Wyobraźcie sobie metalicznie lśniącą małą, długości 7-8 cm rybkę. Odcienie barwy różowej na jej bokach przechodzą w czerwień na brzuchu i płetwach piersiowych, seledynowe połyski zagęszczają się w świecący pasek wzdłuż nasady ogona, w którym poza delikatną zielenią pojawia się też barwa błękitna i fioletowa. Oko czerwone, płetwa odbytowa ruda, a grzbietowa z ciemnymi i jasnymi plamami tworzącymi paskowany wzór. Takie cudzieńko pływa w naszych wodach!

Poznajemy zwierzęta

Tak wygląda wiosną samiec różanki w szacie godowej. Samiczka i osobniki młode mają mniej odcieni czerwieni, ale seledynowy pasek wzdłuż nasady ogona pozwala je poznać. Jest to niezwykła ryba zasiedlająca spokojne zatoki i starorzecza. Jej występowanie jest uzależnione od kilku kluczowych czynników: krystalicznie czystej, dobrze natlenionej i nasłonecznionej wody, bogactwa roślin o delikatnych listkach i... małży. Tak, bez skójek i szczeżui ta rybka nie przetrwa, a że te mięczaki żyją tylko w wodach nie skażonych chemicznie, to i różanka znika razem z nimi w razie zanieczyszczenia.

Różanka występuje w czystych i spokojnych wodach rzek, stawów i jezior niemal w całej środkowej Europie. Na Wyspy Brytyjskie została wprowadzona sztucznie, ale nie ma jej w Grecji, krajach skandynawskich i na



Różanka
/ fot. Piotr Tałałaj





Różanka

/ fot. Piotr Tałałaj



Różanka

/ fot. Piotr Tałałaj

Krymie. Poza Europą można ją spotkać także w Azji Mniejszej, a we wschodniej Azji ma swoich kuzynów: różankę tajwańską i chińską. Dawna polska nazwa różanki to siekierka. Dlaczego? Trudno zgadnąć. Niemcy nazywają ją Bitterling, gdyż podobno ma gorzki smak (bitter). Odżywia się drobnym planktonem, a polują na nią szczupaki, okonie, młode sandacze, czaple, perkozy i bociany.

W różance najbardziej zadziwia sposób rozmnażania się tej maleńkiej rybki. Otóż samica składa kilka ziarenek ikry do komory wpustowej małża, kierując je do płatów skrzelowych w jego wnętrzu. Jak tego dokonuje? Otóż w okresie godowym samiczce wyrasta długie na około 5 cm pokładelko w postaci cieniutkiej rurki. To przez nie rybka instaluje jaja we wnętrzu małża. Samczyk je zapładnia wpuszczając do mięczaka obłoczek mleczu. A potem przez 3 tygodnie ikra różanki rozwija się we wnętrzu skójki lub szczeżui, bezpiecznie ukryta przed drapieżnikami oraz solidnie przepłukiwana wodą i natleniana. Potem przez kolejne 2 tygodnie larwy różanki kryją się we wnętrzu mięczaka, a gdy zużyją cały zapas żółtka, opuszczają gościnne i bezpieczne schronienie by zacząć samodzielne życie. Zwykle małe stadko rodzeństwa żeruje pomiędzy łanami drobnolistnych roślin, np. wywłócznika, moczarki lub jezierz. Jesienią stadka łączą się w nieco większą ławicę, ale nadal lubią sąsiedztwo gęszczy podwodnych roślin gdzie rybki kryją się w razie zagrożenia. ■



Andrzej G. Kruszewicz

CIEKAWOSTKA Z ŻYCIA RÓŻANEK



Ciekawostką z życia różanek są także blizny na ich ciele. Drobne nieregularności w układzie łusek są śladami po larwach małży. U większych ryb larwy skójek lub szczeżui przyczepiają się na skrzelach, ale u maleńkiej różanki można je spotkać przyczepione do boków ciała. To tzw. glochidia. Większej szkody rybkom nie robią, a tym sposobem różanki pomagają w rozmnażaniu się małży, które różankom do rozmnażania są niezbędne.

Dziki zakątek różnorodności biologicznej

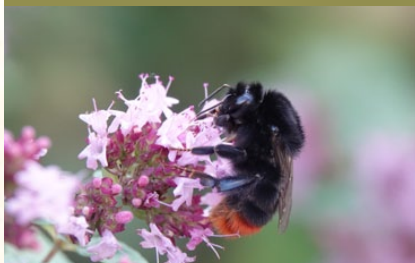


Szablak krwisty
/ fot. Beata Głębocka

Dzika przyroda może zadomowić się w naszych ogrodach na wiele różnych sposobów. Możemy jej w tym pomóc i sprawić, by ogród tętnił życiem. I nie oznacza to wcale pozostawienia go do zarosnięcia. Każda przestrzeń może być domem dla roślin i zwierząt żyjących w naturze, nawet wydzielony mały fragment, niezależnie od tego, czy utrzymujemy istniejący ogród, czy tworzymy zupełnie nowy. Jest wiele prostych czynności, które możemy wykonać, aby pomóc przyrodzie – od sadzenia po pielęgnację, od zapewnienia dostępności do różnorodnych siedlisk po pielęgnowanie dobrze zaopatrzonych żerowisk.



Perłowiec (dostojka)
malinowiec / fot. Beata Głębocka



Trzmiel kamiennik
/ fot. Beata Głębocka



Jaszczurka zwinka
/ fot. Błażej Felczak

Kluczowe wskazówki dla stworzenia dzikiego zakątka różnorodności biologicznej

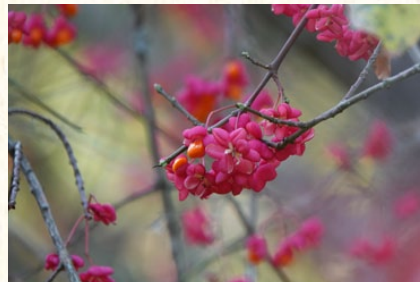
Nawet najmniejszy z ogrodów może być enklawą przyjazną przyrodzie. Wyglądające niepozornie na pierwszy rzut oka zakątki mogą być atrakcyjne przyrodniczo. Na przykład trawniki, a zwłaszcza obszary nieskoszone z wysoką roślinnością, są ważnym miejscem życia bezkręgowców i żywiących się nimi ptaków i ssaków. Z kolei kwitnące rośliny zielne i krzewy dostarczają bogaty w nektar pokarm dla motyli i pszczół. Bogactwo kolorowych kwiatów zwabi zapylacze, a ogród pełen owadów to zasobne żerowisko dla owadożernych ptaków, jeży i nietoperzy. Ale to nie wszystko, co oferują rośliny. Ich liście są chętnie zjadane przez gąsienice. Te z kolei przyciągają kolejnych owadożerców. W zielonej gęstwinie gnieźdzą się ptaki i przychodzą na świat inne zwierzęta, które później uczują również na nasionach. Drzewa i żywopłoty w naszych ogrodach oferują miejsca do lęgów dla ptaków i rozmnażania dla ssaków, a także cenne schronienie oraz osłonę przed niekorzystnymi warunkami atmosferycznym i drapieżnikami. Krzewy jagodowe i drzewa owocowe są również źródłem cennego sezonowego jedzenia dla zwierząt zamieszkujących i odwiedzających nasz ogród.



Kos posilający się owocami
bzu czarnego
/ fot. Beata Głębocka



Padalec
/ fot. Błażej Felczak



Trzmielina
/ fot. Beata Głębocka



Pójdźka
/ fot. Romuald Mikusek

Wybierajmy rośliny, które kwitną, wydają nasiona i owocują o różnych porach roku. Zapewnią one pokarm owadom i innym zwierzętom, które są aktywne i żerują w różnych okresach. Zostawmy stertę gałęzi i chrustu. To idealne miejsce do gniazdowania dla rudzików, cierniówek, pokrzywnic i słowików. Mazurki i wróble chętnie wykorzystają je do dziennego odpoczynku i noclegu. Takie miejsca chętnie zamieszkują również jeże i zaskrońce.

Zostawmy uschnięty pień drzewa dla dzięciołów. Martwe drewno jest miejscem do życia dla licznych owadów. Jest pożywką dla mikroorganizmów, porostów, śluzowców, grzybów. To bardzo złożony mikroświat.

Oprócz miejsca do założenia gniazda, ptakom potrzebne jest też odpowiednie schronienie, w którym będą mogły schować się przed deszczem, osuszyć czy ogrzać zimą. Pomocne w tym będą budki lęgowe, które poza okresem lęgowym pełnią rolę bezpiecznych miejsc noclegowych.

RYS JUSTYNA KIERAT / MO KRESKA



Życie w zgodzie z przyrodą

Myślenie o środowisku i życie w zgodzie z przyrodą to kolejna ważna część ogrodnictwa przyjaznego dzikiej przyrodzie. Oto kilka kluczowych wskazówek

- Wydobywanie torfu niszczy naturalne siedliska, więc unikajmy używania podłoża torfowego, zastępujemy alternatywną formę jaką jest kompost. Wyprodukujmy własny, korzystając z kompostownika.

- W miskach i beczkach gromadzimy wodę deszczową, która posłuży do podlewania roślin w ogrodzie. Oczko wodne również możemy nią zasilać.

- Sadząc i siejąc rośliny, upewnijmy się, że są one pochodzenia rodzimego, a nie obcego. Zwróćmy też uwagę na to, aby „dzikie kwiaty” zostały wyhodowane z legalnie zebranych nasion, a nie wykopane ze środowiska naturalnego.

- Odzyskujemy wszędzie, gdzie to możliwe. Używajmy starych materiałów z odzysku do budowy konstrukcji ogrodowych itp. Stare palety i deski mogą być doskonałym materiałem budowlanym.

- Unikajmy stosowania pestycydów i używajmy nietoksycznych, niechemicznych alternatyw. Jeśli na roślinach pojawią się mszyce lub inne drobne tzw. szkodniki, unikajmy opryskiwania ich środkami chemicznymi, ponieważ pestycydy zabijają również biedronki i inne przydatne owady. Wiele gatunków ptaków zjada owady, których nie chcemy w naszych ogrodach. Jeśli zmartwieniem stają się mszyce, możemy je zmyć rozcieńczonymi roztworami:

- z szarego mydła,
- z octu,
- z sody oczyszczonej,
- z czosnku,
- wywarem z cebuli,
- wyciągiem z pokrzyw,
- roztworem wody i mleka.

Posadźmy rośliny odstraszające mszyce takie jak: lawenda, cząber, czosnek, cebula czy rzodkiewka.



Domek dla jeża
/ fot. Beata Głębocka



„Hotel dla zwierząt”
/ fot. Piotr Tałałaj



BUDKI LĘGOWE
Informacje o tym,
jak je prawidłowo
wykonać i gdzie
wieszać, dostępne
są w poradniku.



skanuj kod

Najlepiej wieszać je w dużym rozproszeniu, szczególnie budki tego samego typu. Konstrukcje powinny być solidne, aby nie dostał się do nich drapieżnik. Pamiętajmy jednak, że budki są to jedynie substytuty naturalnych siedlisk i nic nie zastąpi dziupli. Dlatego tak ogromne znaczenie ma ochrona starych alei i drzew dziuplastych.

Wiosną żaby, ropuchy, traszki stają się aktywne po wielomiesięcznej hibernacji. Jeśli chcemy przyciągnąć płazy do ogrodu, ale nie mamy miejsca nawet na mały staw, alternatywą jest użycie starej, plastikowej miski. Można ją zakopać do połowy w ziemi w cichym i zacienionym miejscu i obłożyć po bokach kamieniami. Kamienie umieszczone w środku takiej miski umożliwią płazom swobodne wchodzenie i wychodzenie. Zwierzęta te możemy również przyciągnąć do swojego ogrodu, pozostawiając niekoszone fragmenty oraz formując stosy kamieni, w których chętnie się schronią.

Zaskroniec

/ fot. Błażej Felczak



Dla każdego coś ciekawego

Aby zapewnić kryjówki dla wielu małych zwierząt, warto postawić im w ogrodzie specjalny hotel

Zbudowanie w ogrodzie hotelu dla dzikich zwierząt (często określanego hotelem dla owadów), pomoże stworzyć im bezpieczną kryjówkę, a nam umożliwi zagospodarowanie odpadów ogrodowych. Dobrze zbudowane lokum może pomieścić wiele różnych zwierząt, od jeży i ropuch, przez pszczoły samotnice po trzmiele i biedronki.

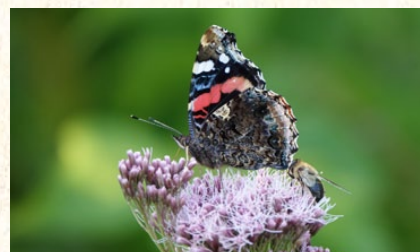
Taki hotel możemy zbudować o każdej porze roku, ale jesienią najłatwiej o naturalne materiały, takie jak słoma, sucha trawa i wydrążone łodygi roślin. Potrzebujemy mocnego, stabilnego szkieletu. Doskonale nadają się do tego stare, drewniane palety, ponieważ są solidne i mają gotowe szczeliny.

Jak może wyglądać taki proces budowy?

1. Zaczynamy od położenia kilku cegieł na ziemi, jako mocnych podpór narożników. Zostawmy trochę przestrzeni między cegłami, aby drobne zwierzęta mogły się swobodnie przemieszczać.
2. Dodajmy trzy lub cztery warstwy drewnianych palet.
3. Wypełnijmy najróżniejsze zakamarki i szczeliny:
 - martwym drewnem i korą (idealne dla chrząszczy, gąsienic, pajaków),
 - trzcina i małymi pieńkami drzew liściastych (nie zawierają żywicy) z nawierconymi otworami,
 - kamieniami i kaflami, które zapewniają chłodne, wilgotne warunki (np. dla żab i ropuch w czasie zimowego spoczynku),
 - suchymi liśćmi, patykami lub słomą (np. dla biedronek zjadających mszyce).
4. Zbudujmy dach, aby chronić konstrukcję przed gniciem a zwierzęta przed wilgocią. Użyjmy starych dachówek lub starych desek pokrytych papą. Możemy umieścić na nim nieco gruzu i ziemi. Dzięki takiemu podkładowi, zakorzenią się tu naturalnie rośliny preferujące suche warunki. ■

Beata Głębocka

Nasz uporządkowany świat niekoniecznie sprzyja dzikiej przyrodzie, więc dla jej dobra warto czasami zostawić zapuszczoną część ogrodu albo zarastającą krzewami enklawę w sadzie. Może się okazać, że ładnie skoszony trawnik sąsiada i porządek w jego ogródku wcale nie wydadzą nam się już tak estetyczne jak dawniej, gdy porównamy go z naszym ogrodem tętniącym życiem nawet w zimie.



Rusałka admirał

/ fot. Beata Głębocka



Żaba trawna

/ fot. Beata Głębocka



Strzyżyk

/ fot. Beata Głębocka

Dudek

/ fot. Błażej Felczak

Poznajemy zwierzęta

Ptaki krajobrazu rolniczego

W wielu kręgach osób obserwujących przyrodę przyjął się pogląd, że aby obserwować ciekawe ptaki należy wybrać się do lasu lub nad jakiś zbiornik wodny. Tymczasem wystarczy wyjść na otwarty teren w pobliżu swojego miejsca zamieszkania, aby cieszyć się widokiem wielu interesujących gatunków, często mało znanych.

Wyruszając w teren należy zaopatrzyć się w niezbędny sprzęt - lornetkę oraz klucz do rozpoznawania ptaków – zalecana jest książka Larsa Collinsa PTAKI. Akcesoria te zamówić można bez problemu przez Internet.

Tzw. krajobraz rolniczy jest dominującym środowiskiem w naszym otoczeniu. Człowiek kształtował go przez setki lat. Początkowo wypalał i karczował lasy, aby na własne potrzeby zdobyć jak największą powierzchnię pod uprawę różnych roślin. Otwarte tereny, na których wysiewa się różne gatunki zbóż, sadi ziemniaki, zakłada sady owocowe, tworzy plantacje porzeczek, aronii i wiele innych przydatnych w gospodarce człowieka roślin, tworzą urozmaicony krajobraz kulturowy. Tereny takie poprzecinane są różnymi drogami – utwardzonymi, na których panuje znaczny ruch pojazdów lub polnymi, które pozwalają w określonym czasie (żniwa, sianokosy) dojechać do konkretnego pola czy łąki. Wzdłuż wielu z nich posadzone zostały drzewa. W otwartym terenie spotkać można także niewielkie zadrzewienia, które są pozostałością naturalnych lasów lub są specjalnie zasadzonymi, niewielkimi plantacjami drzew. Ponadto, najczęściej w obniżeniach terenu, znajdują się niewielkie łąki. Przez pola przebiegają często napowietrzne linie energetyczne – niezbędne dla człowieka, bo dostarczają prąd do odległych wsi i osad.

Gąsiorek
samiec

/ fot. Piotr Tałażaj



Pliszka żółta

/ fot. Beata Głębocka



Bociany białe

/ fot. Bałżej Felczak



Orlik krzykliwy

/ fot. Piotr Tałałaj

Krajobraz rolniczy, w zależności od jego struktury, oferuje środowiska które są atrakcyjne dla kilkudziesięciu ptaków lęgowych i przelotnych. Przebywając na terenie otwartym można już w marcu usłyszeć radosną pieśń **skowronka**, najliczniejszego gatunku ptaka zamieszkującego teren naszego kraju! Śpiew ten rozbrzmiewa do lata (do końca lipca). Podobnie jak większość gatunków ptaków, skowronki najintensywniej śpiewają we wczesnych godzinach rannych. Dlatego też, dla osób zafascynowanych ptakami, zaleca się tę porę dnia do obserwacji i poznawania ptaków. Nad polami wczesną wiosną spotkamy także tokujące **czajki**. Ptaki te od min. 30 lat upodobały sobie pola jako tereny lęgowe. Dla niektórych gatunków wystarczy czasem jedno drzewo wśród pól, aby zdecydowały się osiedlić. Stara grusza polna jest często miejscem gniazdowania gołębia **grzywacza**, **srokosza** – największej krajowej dzierzby, czasem **kwiczoła**, o ile w pobliżu znajduje się odpowiedni teren do żerowania, np. niewielka łąka. Wierzchołek takiego drzewa często wykorzystywany jest, jako miejsce obserwacji, przez **myszołowa** – najliczniejszego ptaka szponiastego (drapieżnego) w Polsce. Bardzo chętnie, do zaznaczania swojego terytorium, pojedyncze drzewo wykorzystywane jest przez dwa gatunki trznadli – **potrzeszcza** lub **ortolana**. Pierwszy z tych gatunków aktywny jest wiosną już od marca. Ptaki te nie odlatują zbyt daleko od swoich terenów lęgowych. Monotonny śpiew ortolana usłyszeć można dopiero od maja do lipca. W przeciwieństwie do większości ptaków, których największa aktywność głosowa zaznacza się rano, ortolany śpiewają przez cały dzień nawet wtedy, gdy jest gorąco. Ptaki te zimują w Afryce. Na tereny lęgowe wracają dopiero na przełomie kwietnia i maja, odlatują już w sierpniu i wrześniu. Wymienione gatunki nie są jedynymi, które skorzystają chętnie z obecności śródpolnej gruszy. Stare, dziuplaste drzewo może zostać wykorzystane przez **szpaki** a czasem przez **dudki** do założenia gniazda. Znacznie więcej gatunków ptaków spotkamy w alejach drzew wzdłuż dróg i w zadrzewieniach śródpolnych. Jeśli wśród drzew znajdą się stare wierzby, to można liczyć na obecność innych dziuplaków, np. **mazurków**, **bogatek** i **modraszek**. Znajdą w takich środowiskach przestrzeń do życia pospolite **trznadle**. Można również liczyć na kolorowo ubarwione **zięby** i **szczygły**. Im większa jest powierzchnia i bardziej różnorodny skład gatunkowy drzew i krzewów takiego śródpolnego zadrzewienia, tym bardziej spodziewać się możemy występowania kolejnych gatunków ptaków. Mogą to być np. **kosy**, drozdy **śpiewaki**, **kapturki**, **piecuszki** i inne. W sosnowych zagajnikach, często spotykanych wśród pól, chętnie gnieździ się **uszatka** – jeden z najbardziej rozpowszechnionych gatunków krajowych sów. Ptak ten wykorzystuje do złożenia lęgu gotowe gniazda **wrony**, **sroki**, **kruka**, rzadziej **sójki** lub **grzywacza**. Gatunki te również gniazdują w śródpolnych zadrzewieniach.



Pustułka

/ fot. Piotr Tałałaj

Krajobraz rolniczy kojarzy się jednak głównie z polami. W środowisku tym spotkać możemy 3 gatunki kura-ków, tj. **bażanta**, **kuropatwę** i **przepiórkę**. O ile dwa pierwsze można obserwować przez cały rok (są ptakami

osiadłymi – nie odlatują na zimę), to na spotkanie, a raczej usłyszenie przepiórki, możemy liczyć dopiero od maja. Ptaki te są migrantami dalekodystansowymi. W sierpniu i wrześniu udają się w powrotną podróż do Afryki. Duże znaczenie w krajobrazie rolniczym mają pola, które tymczasowo nie są zajęte przez uprawy. Zarastają one chwastami oraz kępami krzewów. W takich miejscach, z większym prawdopodobieństwem niż na polach uprawnych, spotkamy wyżej wymienione kuraki, ponadto szereg innych, małych gatunków ptaków śpiewających, takich jak np.: **cierniówka** – nasza najliczniejsza pokrzewka, **pokląskwa** i **pliszka żółta**. Można liczyć również na obecność **gąsiorka** i znacznie rzadszą **jarzębatkę** – największą krajową pokrzewkę. Ptaki te są migrantami dalekodystansowymi, pojawiają się na terenach lęgowych dopiero w końcu kwietnia i w maju. W krzewach porzeczek czy aronii, na rozległych plantacjach, chętnie budują swe gniazda **makolągwy**. Takie miejsca wykorzystują także cierniówki i gąsiorki.



Czajka
/ fot. Bałzej Felczak

Warto wspomnieć również o gatunkach ptaków, które zwracają na siebie uwagę z powodu swojej wielkości oraz aktywności. Nad polami, poza wcześniej wspomnianym myszołowem, można obserwować regularnie inne gatunki ptaków szponiastych (drapieżnych). Na ogół większość osób wyobraża sobie, że wszystkie ptaki z tej grupy budują gniazda na drzewach. Jednak dwa gatunki regularnie obserwowane nad polami; **błotniak łąkowy**, ptasi arystokrata, jak również jego krewniak – **błotniak stawowy**, budują gniazda na ziemi. Pierwszy lokalizuje je głównie w uprawach zbóż i rzepaku, drugi w roślinności szuwarowej nad zbiornikami wodnymi - są to często śródpolne oczka wodne. Na otwartych terenach łatwo zauważyć **pustułkę** – małego sokoła wielkości gołębia. W poszukiwaniu pokarmu (myszy i norników) ptak ten często zawisa w powietrzu w jednym miejscu, aby wypatrywać swoje ofiary. Do wypatrywania swoich ofiar wykorzystuje także pojedyncze drzewa na otwartym terenie lub napowietrzne linie energetyczne. Jeśli będziemy mieli szczęście to nad polami możemy zaobserwować najliczniejszego krajowego orła – **orlika krzykliwego**, który również chętnie poluje na gryzonia. Podobnie jak myszołów, czatuje na swoją zdobycz z wyniesionych punktów terenu. Na otwartych

Błotniak łąkowy
-ptasi arystokrata
/ fot. Piotr Tałałaj



skanuj kod



Rycyk

/ fot. Bałżej Felczak



terenach łatwo można obserwować **bociany białe**. Ze swoich gniazd położonych we wsiach przylatują na pola i łąki. Szczególnie widoczne są w czasie sianokosów, żniw czy też wiosennej orki. Coraz częściej na otwartych terenach obserwować można **żurawie**. Pola stanowią dla tych dostojnych ptaków głównie tereny żerowiskowe. W szczególności są to pola kukurydzy, których areał w ostatnich latach bardzo się powiększył.

Wiele ptaków wykorzystuje linie energetyczne jako miejsca śpiewu w swoich terytoriach lęgowych lub traktuje takie miejsca do wypatrywania swojej zdobyczy – przelatujących lub poruszających się w trawie owadów. Wymienić tutaj należy wspomniane wcześniej takie gatunki jak: potrzyszcz, ortolan, trznadel, pliszka żółta, gąsiorek, srokosz, cierniówka. Mając trochę szczęścia możemy również w sezonie lęgowym zaobserwować rzadkiego **świergotka polnego**, zwłaszcza w sąsiedztwie szerokich, piaszczystych dróg. Z większej odległości sylwetka tego ptaka przypomina pospolitą **pliszkę żółtą**. Warto zatem przeglądać linie energetyczne i identyfikować siedzące na nich ptaki.

Pod względem ornitologicznym krajobraz rolniczy ciekawy jest również jesienią i zimą. Na otwartych terenach; zaoranych polach, ugorach czy rżyskach spotkać można koczujące stada wielu gatunków. Są to wspomniane już wcześniej trznadłe i potrzyszcz, ale również **dzwońce, makolągwy i szczygły**. Dodatkowo, późną jesienią pojawiają się goście z północnej Europy: **rzepołuchy, czeczotki, górniczki i śnieguły**. Spotykane są w niewielkich grupach lub większych stadach po kilkadziesiąt i czasami więcej, osobników. Na drzewach rosnących wzdłuż dróg obserwować można stada **gili** posilające się nasionami jesionów i klonów.

Zmiany zachodzące w krajobrazie rolniczym dla wielu gatunków są bardzo niekorzystne. Wycinka pojedynczych drzew, zadrzewień i krzewów znacząco zubaża skład awifauny na określonym terenie. Zakładanie wielohektarowych monokultur w ostatnich latach, głównie kukurydzy, słonecznika czy rzepaku również powoduje wycofywanie się niektórych gatunków lub znaczne obniżenie liczebności pozostałych. Ponadto nadmierne stosowanie środków ochrony roślin oraz prace agrotechniczne powodują duże straty w ptasich lęgach. Wymienić tu należy choćby kilkukrotne wykaszanie łąk za pomocą kosiarek rotacyjnych czy też stosowanie oprysków w pełni sezonu wegetacyjnego na polach zbóż i rzepaku. ■

Mirosław Rzępała

Ptaki w biebrzańskim karmniku

Za pomocą transmisji na żywo, za pośrednictwem kanału YouTube Biebrzańskiego Parku Narodowego.

Kogo można spotkać w biebrzańskim karmniku?



modraszka



sosnówka



kowalik



grubodziób



bogotka



czubatka



sójka



czyż



dzwoniec



dzięcioł duży



mazurek



gil



kos

Dla każdego coś ciekawego

rys. Justyna Kierat

Pachnica
próchniczka
specjalista
od dziupli

/ fot. Bogdan Browarski

Czyściciele i grabarze

Zastanawialiście się kiedyś, co by było gdyby nikt nie zbierał odpadków – liści, obumarłych roślin, resztek drewna, odchodów i zwłok martwych zwierząt? Pnie drzew, sterty gałęzi, uschnięte zioła, przewalające się wszędzie liście, zalegające w różnych miejscach kupy, martwe myszy, ryjówki, jeże, jelenie, dziki... wszystko to składałoby się na niezbyt piękny krajobraz, o zapachu nie wspominając.

Jeszcze gorzej byłoby w naszym bezpośrednim otoczeniu, ludzie produkują przecież mnóstwo odpadków, resztek i innych śmieci. Jednak tam, gdzie jest coś, co nadaje się do zjedzenia, zawsze znajdzie się ktoś, kto to zje. Wystarczy zrobić eksperyment i nie grabić z trawnika jesienią liści. Kiedy wiosną zniknie śnieg, ze zdziwieniem stwierdzimy, że większość z nich również zniknęła gdzieś w niewyjaśnionych okolicznościach. W toku śledztwa okaże się, że kryją się za tym dżdżownice. Nie dość, że same mają co jeść, to jeszcze pomagają drzewom odzyskać substancje zawarte w martwych liściach. Oczywiście największe zasługi na polu oczyszczania i przywracania do obiegu substancji potrzebnych roślinom mają bakterie i grzyby... Jednak my skupimy się na stworzeniach widocznych gołym okiem.

Należy pamiętać, że nie każdy chrząszcz jest żukiem, ale każdy żuk to chrząszcz! Żuk to po prostu jeden z rodzajów w przebogatym w gatunki rzędnicy chrząszczy. Jest wśród nich kilka gatunków wyjątkowo aktywnych w służbach oczyszczania, m.in. żuk gnojowy i leśny. Żuk gnojowy karmi swoje potomstwo odchodami leśnych roślinożerców. Drążone przez niego korytarze i zmagazynowany w nich nawóz pomagają przewietrzyć, wzbogacić i zwiększyć przesiąkanie wody do głębszych warstw ubogiej gleby leśnej. Żuk leśny (trochę podobny do gnojowego) to z kolei troskliwy rodzic gromadzący w podziemnych korytarzach ściółkę: liście, igliwie, korę lub odchody dla swoich larw. Jak obliczono, w miejscach, w których licznie występują żuki leśne, zakopane może być nawet pół tony ściółki na powierzchni jednego hektara lasu. Jakby tego było mało, jest jeszcze kilka innych gatunków które w podobny sposób dbają o swoje pociechy. Tak więc wspólnie mogą naprawdę nieźle posprzątać.

Inne chrząszcze zajmują się usuwaniem martwych zwierząt, ich szczątków i innych odpadków. Jeśli są zwłoki, potrzebni są grabarze. I właśnie tak zostały nazwane chrząszcze, które pełnią tego rodzaju służbę sanitarną w lasach liściastych lub mieszanych, a czasami również na polach w pobliżu lasów. Węszą, latają – szukają siebie nawzajem i... padliny. Są prawdziwymi specjalistami w wykrywaniu zwłok.



Grabarz przystępuje do akcji / fot. Bogdan Browarski



Żuk leśny poszukuje świeżych resztek / fot. Bogdan Browarski

Dla każdego coś ciekawego

Wywęszą nawet świeżo padłe zwierzęta, które dla większości innych zwierząt jeszcze nie śmierdzą. Potrafią wyczuć ich zapach z kilku kilometrów, podczas gdy my nie mamy na to szansy nawet z kilku metrów. Grabarz pospolity to duży chrząszcz o długości do 22 mm z potężnymi żuwaczkami do cięcia padliny. Czarno-pomarańczowy wzór na pokrywach tych chrząszczy informuje, że są bardzo niesmaczne. Grabarze zlatują się do padliny gromadnie i zakopują powoli truchło. Potem walczą o łup. Najsilniejsza samica przejmie całą zdobycz. Co ciekawe chrząszcze te opiekują się potomstwem. Matka formuje kulę padliny i karmi młode larwy nadtrawionym pokarmem. Grabarze potrafią całkowicie zakopać małe zwierzęta, spulchniając pod padliną ziemię. Jeśli martwe zwierzę leży na twardym podłożu, przenoszą je powoli w lepsze miejsce. Wśród samiczek dużym powodzeniem cieszą się małe samce. Wydaje się, że drobnej postury panowie są bardziej skoncentrowani na opiece i rzadziej wdają się w bójki. Samce, kiedy są zaniepokojone lub chcą zainteresować samicę, pocierają pokrywkami o odwłok skrzypli i popiskując. Grabarze często transportują na sobie całe stada brązowych roztoczy. Choć może się wydawać, że są nimi mocno obciążone, to jest to rodzaj współpracy, w której obie strony odnoszą korzyści. Roztocza podróżują za darmo, chrząszcze korzystają zaś z tego, że roztocza wysysają jaja muchówek. Muchówki z kolei konkurują z chrząszczami o padlinę.

Martwe drewno to osobny wszechświat. Na każdym etapie obumierania i rozkładu drewna pojawiają się różni konsumenci, a krąg życia w miarę upływu czasu od śmierci drzewa poszerza się coraz bardziej. Początkowo obumarłe drewno rozkładają grzyby i bakterie. Potem dochodzą nowi konsumenci. Próchniejące drzewa mogą odzyskać zainwestowane niegdyś w drewno substancje. Dlatego kiedy w wiekowym drzewie pojawia się dziupla, w której pożywiają się chrząszcze i inni konsumenci próchna, drzewo z nimi nie walczy. Oczywiście toleruje mieszkańców dziupli, o ile nie zabierają się za żywe tkanki. Po jakimś czasie do wnętrza dziupli, w jej dolnych wilgotnych partiach, drzewo wypuszcza drobne korzenie. Zwierzęta spulchniają, rozdrabniają, trawią i przyspieszają rozkład martwego drewna. Ich odchody stają się cennym źródłem nawozu dla próchniejącego drzewa. Dodatkowo, drzewo z dziuplą w pniu jest stabilniejsze niż sąsiednie drzewa tej samej grubości, ale bez dziupli. Dziupla w środku pnia sprawia że drzewo staje się rurą zdolną wytrzymać silniejsze wichry niż drzewo o pełnym pniu. Niezwykle rzadkim chrząszczem związanym ściśle z dziuplami drzew liściastych jest pachnica próchniczka. Dojrzałe, brunatne lub brunatno-czarne owady mogą osiągać nawet 4 cm długości. Nazwa rodzajowa związana jest z zapachem, jaki wydzielają dorosłe samce. Ich woń przypomina trochę suszone śliwki lub morele, piżmo albo garbowane skóry. Latem, w gorące dni, kiedy samce wabią samice przy wylotach dziupli, czasem można wywachać je w lipowych lub dębowych alejach. Pachnice nieomal całe życie spędzają jako pędraki w dziuplach. Po 3–4 latach żerowania w niezbyt pożywnym próchnie osiągną blisko 10 cm długości. Są wtedy gotowe zmienić się w dojrzałe chrząszcze (imagines). Te zaś żyją tylko kilka miesięcy. Składają jaja w dziuplach i wszystko zaczyna się od początku.

Najmniej wiadomo o najmniejszych organizmach. Jednak to właśnie ich działalność ma podstawowe znaczenie dla cyklu życia. ■

Bogdan Browarski

Ciekawostki

- **Chrońmy dziuplaste drzewa – próchnienie to naturalny etap życia drzewa. Wiekowe drzewo z dziuplą nie musi być niebezpieczne lub chore. To wspaniała enklawa różnorodności biologicznej. Im starsze drzewo, tym więcej mieszkańców. Ponad połowa chronionych chrząszczy w Polsce związana jest z martwym drewnem.**
- **Uwaga na żuki leśne i wiosenne! Żuki często chodzą po leśnych ścieżkach i drogach. Zwracaj uwagę na to, gdzie stawiasz stopy. Uważnie obserwując przyrodę, możesz zobaczyć wiele ciekawych zwierząt w ich naturalnym środowisku. Możesz też uratować wiele żuków.**
- **Park narodowy to nie śmietnik... ale lasu też nie wolno zaśmiecać. Każda butelka i puszka to śmiertelna pułapka dla setek owadów i małych ssaków. Z każdego spaceru przynieś o jeden śmieć więcej, niż miałeś wychodząc.**

Żuk gnojowy to troskliwy rodzic

/ fot. Bogdan Browarski

0 Bobrze Wielkiej słów kilka...

Dwór z Bobry Wielkiej w Podlaskim
Muzeum Kultury Ludowej / fot. Piotr Tałałaj

Źródła Biebrzy leżą na terenie gminy Nowy Dwór i choć początki biegu rzeki znajdują się poza granicami parku, to stanowią cenny element w lokalnym krajobrazie. Do miejsc wartych uwagi należy założenie dworskie z XVI wieku w Bobrze Wielkiej, wpisane do Rejestru Zabytków Województwa Podlaskiego. Jego nazwa ze względu na lokalizację związana jest z Biebrzą, która dawniej zwana była również Bobrą.

Na przestrzeni wieków majątek zmieniał swój charakter i funkcje. Zmieniał też właściciele, by ostatecznie na początku XX wieku trafić w ręce rodziny Tomaszewskich. Wtedy też nastąpił okres jego rozkwitu. Miejsce, które pierwotnie miało charakter ozdobny, rozwinęło się pod względem gospodarczym, przyrodniczym i kulturowym. Oprócz zieleni parkowej wkomponowanej w naturalną rzeźbę terenu, istotną rolę pełniła powierzchnia użytkowa – sady o łącznej powierzchni ośmiu hektarów oraz ogrody z uprawą szparagów, pomidorów i truskawek, które wówczas były na tych terenach rzadkością. Powiększono istniejące stawy nad Biebrzą, które stały się największym gospodarstwem rybnym w powiecie sokólskim. Zbudowano również młyn z nowoczesną na ówczesne czasy turbiną. Uzupełniono drzewostan parku, powiększono aleję lipową i założono rabaty kwiatowe. Bobra Wielka stała się miejscem spotkań ziemiaństwa grodzieńskiego oraz centrum życia politycznego, patriotycznego i artystycznego. Wśród osób odwiedzających dwór byli



Stare drzewa rosnące w pozostałościach dawnego parku dworskiego

/ fot. Urszula Biereżnoj-Bazille

Dla każdego coś ciekawego



Aleja lipowa
/ fot. Marcin Lićwinko



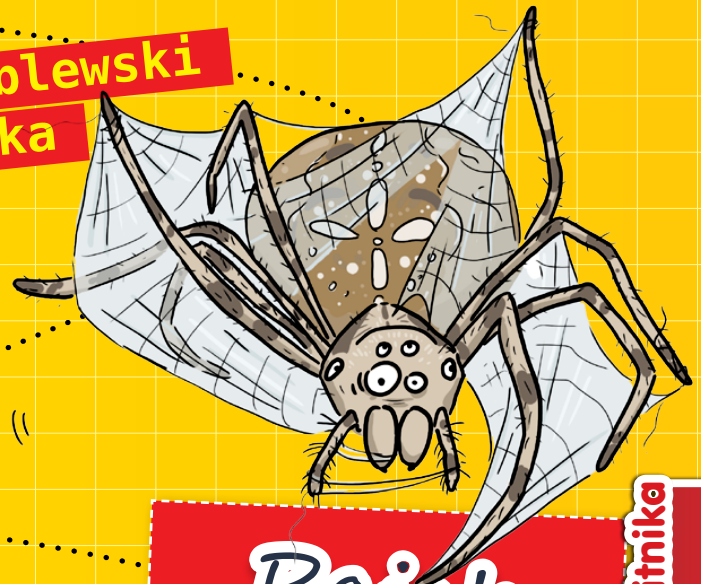
Pozostałości parku dworskiego to miejsce o cennych walorach przyrodniczych / fot. Urszula Biereźnoj-Bazille

m.in.: malarz Jan Stanisławski, kompozytor Ignacy Paderewski, polityk Gabriel Naruszewicz, reżyser i aktor Juliusz Osterwa, pisarze Eliza Orzeszkowa i Jarosław Iwaszkiewicz. W czasie II wojny światowej majątek został zniszczony i rozgrabiony, a po wojnie przejęty przez państwo i przekształcony w Państwowe Gospodarstwo Rolne (PGR) Bobra Wielka. Postępująca przez lata dewastacja parku sprawiła, że założenie straciło swój ozdobny charakter, czego dopełnieniem było przeniesienie dworu do Podlaskiego Muzeum Kultury Ludowej w 1984 roku. Pozostałością majątku jest słabo zachowany park dworski z sadem i aleją lipową prowadzącą do młyna wodnego oraz zbiornik zaporowy, który powstał w 2016 roku w miejscu stawów rybnych.

Kulturowo-historyczna przeszłość Bobry Wielkiej to nie jedyny jej atrybut. Jest to również miejsce o cennych walorach przyrodniczych. Flora parku składa się przede wszystkim z roślin lasów łęgowych oraz siedlisk łąkowych. Szata roślinna tego terenu obecnie nosi wiele cech naturalności, mimo to wciąż można w niej rozpoznać elementy dawnego układu parkowego. Pozostałością po nim są pierwotne nasadzenia, w tym krzewy: jaśminowiec wielkokwiatowy, bez lilak i ligustr pospolicie. Niewątpliwie park przyczynia się do zachowania lokalnych populacji wielu gatunków roślin leśnych, jak choćby narecznica samcza, fiołek wonny czy zawilec żółty. W jego drzewostanie występują m.in.: grab, klon, jesion, zaś charakterystycznym elementem są topole białe (największa mierzy w obwodzie ok. 5 metrów) oraz lipy. Te zaś zauważalne są szczególnie w alei biegnącej od północnej strony parku. Tworzy ją ponad 200 lip, których obwody sięgają nawet 3,5 metra. Do dziś przetrwała również część sadu, w którym zachowało się ok. 60 jabłoni, takich jak antonówka zwykła, ananas berzeńcki, kosztela, kronselka, grabsztynek i papierówka. Nie tylko roślinność stanowi o bogactwie tego miejsca. Stare drzewa rosnące w parku, różnorodność okolicznych krajobrazów oraz bliskość zbiornika wodnego to bardzo dogodne warunki bytowania nietoperzy, takich jak borowiec wielki, mroczek późny, karlik większy czy też mopek (gatunek z Załącznika II Dyrektywy Siedliskowej). Zaobserwować można tu również wiele gatunków ptaków, jak np.: krętołów, dzięcioł średni, kobuz, strzyżyk, myszołów, puszczyk zwyczajny, dzięcioł czarny. ■

Marcin Lićwinko

Bobra Wielka to cenny ornitologicznie teren w gminie Nowy Dwór. To siedlisko łąkowe, które w Polsce, jak i Europie jest zagrożone wyginięciem. To także ważne miejsce na mapie lokalnej historii i kultury. Mozaika tworzona ze splatających się wątków dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego stanowi o magii tego miejsca. Przyjedź i zobacz. Nie pożałujesz!



Jeże

Rzekł jeż do sąsiada jeża:

- Nie dziw się i nie najeżaj,
Gdy powiedziec się ośmielę:
Kolców to ty masz niewiele.

Sąsiad zaraz się najeżył:

- Noszę kolców za pięć jeży.
W uzbrojeniu w naszym borze
Nikt dorównać mi nie może!

- Słuchać tego nie zamierzam!

Szturchnął jeż sąsiada jeża.
Sąsiad pchnął go z całej siły.
Kolce im się w łapki wbiły...

- Boli, boli!- zapiszczały.
I już się... nie popychały.
Rzekły: - Wyjdzie nam na zdrowie,
Gdy sąd powierzmy sowie.
Niechaj ona zdecyduje
Kto najbardziej w lesie kłuje.

Sowa rzekła:- Trudna sprawa.
Ale przyznam, że ciekawa.
Zaraz biorę się do dzieła!
Notes i długopis wzięła
I liczyła: dzień, dwa, dziesięć...
Wciąż pisała coś w notesie...

Przyszła jesień, żółtkły liście.
Wiatr je rozwiął zamasyście..
Śniegi spadły - i stopniały,
A ta sowa przez dzień cały
Swym umysłem niedościgłym
Dodawała ostre igły

A gdy wreszcie przyszła wiosna,
Rzekła: - Zwyciężyła... sosna.
Niechaj sprawdzi, kto nie wierzy,
Że ma igieł za sto jeży!



Pajak i mucha

Rzekł pan pajak pani musze:
- Z głębi serca wyznać muszę,
Że podziwiam twoją grację
I podniebne akrobacje.

Dziś na dowód mych
zachwyków
Pracowałem już od świtu
By ci utkać piękną suknię.
Niech mnie żubr racią
puknie,
Niech ja wpadnę do psiej
miski,
Jeśli to nie styl paryski!

Mucha wdycha: - Co za krój!
To jest tak szykowny strój,
Że aż mną wstrząsają
dreszcze.
Ale... chyba się nie zmieszczę.

Pajak na to: - Być nie może.
Jestem większy, a założę.
- I założył... własną sieć.
Chce ją zdjąć, próbuje drzeć.
Wrzeszczy: - Niech mnie ktoś
wysłucha!
Więzi mnie okrutna mucha!

Gdy tak jęczy, gdy tak woła,
Muszka nad nim robi koła,
By podziwiać mógł jej grację
I podniebne akrobacje.

?????

Drodzy Czytelnicy

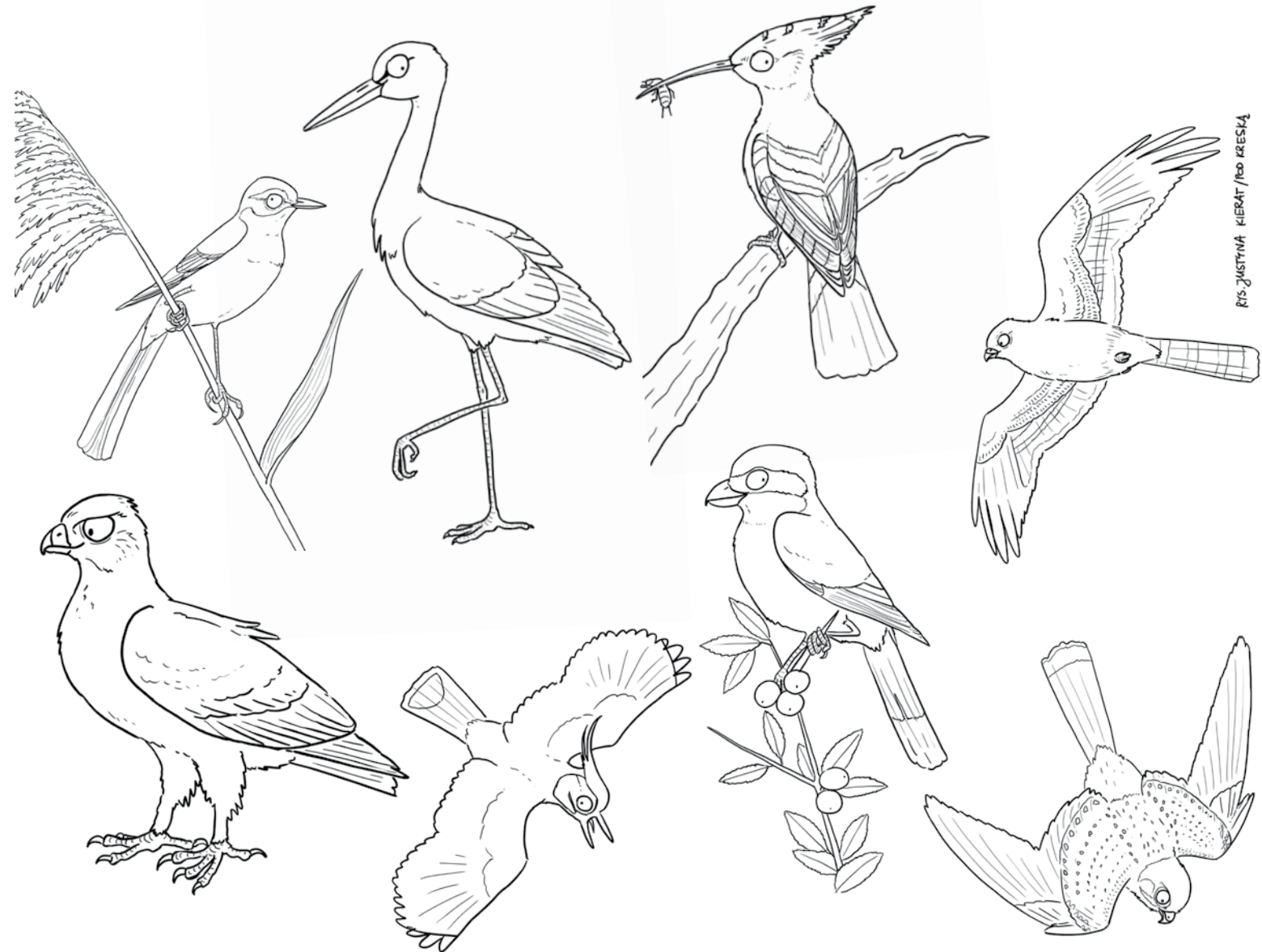
Zagadka Profesora Łosia

Zachęcamy do tworzenia prac plastycznych. Prace mogą nawiązywać do tematów zawartych w 52 nr Naszej Biebrzy, bądź przedstawiać Wasze wspomnienia związane z wizytą w Biebrzańskim Parku Narodowym.

Wasz Profesor Łoś

Prace plastyczne prosimy nadsyłać na adres: „Nasza Biebrza”, Biebrzański Park Narodowy, Osowiec-Twierdza 8, 19-110 Goniądz lub e-mail: nasza.biebrza@biebrza.org.pl

Z pomocą rodziców czy opiekunów, pokoloruj ptaki.
Jako wzór do pokolorowania posłużą Wam zdjęcia z artykułu, ze stron nr 9-12.



Nasza Biebrza



Wydawca: Biebrzański Park Narodowy, ISSN: 1507-7276, nakład: 1000 egz.

Redakcja: Beata Głębocka **Autorzy tekstów:** Bogdan Browarski, Beata Głębocka, Andrzej Grzegorz Kruszewicz, Marcin Lićwinko, Mirosław Rzępała, Władysław Wróblewski – Bajki Witnika.

Rysunek na okładce: Justyna Kierat – Pod Kreską. **Autorzy zdjęć i rysunków:** Bogdan Browarski, Urszula Biereźnoj-Bazille, Dorota Czerepko – Biebrzańska Pracownia Sztuki, Urszula Chocian – logo 30 - lecia BbPN, Błażej Felczak, Beata Głębocka, Justyna Kierat – Pod Kreską, Marcin Lićwinko, Romuald Mikusek, Piotr Tałałaj.

Adres: „Nasza Biebrza”, Biebrzański Park Narodowy, Osowiec-Twierdza 8, 19-110 Goniądz.

e-mail: nasza.biebrza@biebrza.org.pl **www:** www.nasza.biebrza.org.pl

Jesteśmy EKO. Do wydruku „Naszej Biebrzy” wykorzystaliśmy papier pochodzący z recyklingu, a użyte farby są ekologiczne i nie szkodzą środowisku naturalnemu.